

*Sygn. akt VI A Ca 862/13*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 16 stycznia 2014 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący - Sędzia SA – Ryszard Sarnowicz (spr.)*

*Sędzia SA – Ewa Stefańska*

*Sędzia SO del. – Magdalena Sajur-Kordula*

*Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Kędzierska*

*po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2014 r. w Warszawie*

*na rozprawie*

*sprawy z powództwa J. G. i E. G.*

*przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.*

*o zapłatę*

*na skutek apelacji pozwanego*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 27 marca 2013 r., sygn. akt XXV C 981/11*

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz J. G. i E. G. kwoty po 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych na rzecz każdego z nich tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji apelacyjnej.**

Sygn. akt VI ACa 862/13

## UZASADNIENIE

Powodowie J. G. i E. G. w związku ze śmiercią syna w wypadku komunikacyjnym wnieśli o zasądzenia od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę:

- 1) na rzecz powódki E. G. kwoty 150.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 6 marca 2009 r. do dnia zapłaty,
- 2) na rzecz powoda J. G. kwoty 150.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 6 marca 2009 r. do dnia zapłaty,

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 27 marca 2013 roku Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwoty po 100.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 marca 2009 roku.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 25 sierpnia 2008 r. w miejscowości B. syn powodów K. G. (1) jako pasażer motocykla prowadzonego przez M. K. poniósł śmierć w wyniku wypadku spowodowanego przez kierującego ww. pojazdem.

Motocykl, prowadzony przez sprawcę wypadku, objęty był umową obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, zawartą z pozwanym Towarzystwem (...) S.A.

K. G. (1), urodzony w dniu (...), w chwili wypadku był uczniem liceum - ukończył już klasę II i miał kontynuować edukację w klasie maturalnej. Przez okres 4 lat przed wypadkiem uczęszczał na zajęcia i brał udział w zawodach karate. Ponadto, ukończył on trzyletnią szkołę muzyczną grał na keyboardzie, próbował tworzyć muzykę elektroniczną pisał też teksty i był członkiem zespołu muzycznego.

Powód J. G., prowadził przed wypadkiem i nadal prowadzi dwa sklepy, spożywczy i warzywny, położone w odległości ok. 8 km od siebie. W jednym z tych sklepów powód zatrudnia trzy osoby, a w drugim cztery. W 2012 r., prowadzenie wskazanych sklepów przyniosło dochód w łącznej wysokości ok. 90.000 zł brutto.

Powódka E. G. jest nauczycielem i obecnie zarabia ok. 2.800 zł miesięcznie netto, wspólnie z mężem prowadzi też sklepy.

Powodowie mieli troje dzieci: bliźnięta K. G. (1) i K. G. (2) oraz córkę, która obecnie ma ok. 12 lat. Powodowie zamieszkiwali wspólnie z dziećmi, a na niecały rok przed wypadkiem rodzina wprowadziła się do nowego domu, w którym każde z dzieci powodów miało osobny pokój.

O wypadku powodowie dowiedzieli się tego samego dnia, ok. północy. Powód pojechał na miejsce wypadku, gdzie widział zakrwawione zwłoki syna. Ze względu na zakres obrażeń zmarłego, powód był go w stanie rozpoznać jedynie po odzieży.

Śmierć syna wywarła negatywny wpływ na psychikę powódki E. G., w postaci:

- objawów psychicznych takich jak: uczucia smutku, przygnębienia, zmęczenia i osłabienia, natrętne myśli i wyobrażenia, zaburzenia snu i koszmary sennie, dokuczliwe wewnętrzne napięcie, pogorszenie pamięci i trudności z koncentracją, wrażenie obcości własnego ciała, pesymizm i przewidywanie niepowodzeń, permanentne uczucie zmęczenia, intensywne przeżywanie przykrych wrażeń i lęk o najbliższych,
- objawów somatycznych takich jak: biegunki, dolegliwości alergiczne, dławienie w gardle, pieczenie w przełyku, suchość w ustach, kołatanie serca, zaburzenia równowagi, drżenie kończyn i uczucie senności w ciągu dnia.

Powódka przeżyła ostry epizod zespołu stresu pourazowego, który w chwili obecnej ma charakter przewlekły i manifestuje się zaburzeniami depresyjnymi, a zwłaszcza anhedonią, wycofaniem społecznym oraz niedostrzeganiem perspektyw na przyszłość. Kontakty społeczne zostały przez powódkę ograniczone do niezbędnego minimum, relacje rodzinne, w tym małżeńskie powódki uległy ochłodzeniu i rozluźnieniu. Powódka nie może pogodzić się z utratą syna i mimo upływu kilku lat od wypadku nadal odczuwa znacznie cierpienia psychiczne, co powoduje przedłużenie się procesu żałoby, a konsekwencji opóźnia w dużym stopniu u powódki odzyskiwanie równowagi psychicznej, zajęcie się potrzebami wewnętrznymi oraz powrót do aktywnego kontaktu ze światem. Wymienione objawy wywierają negatywny wpływ zarówno na sprawność procesów myślenia, percepcji i zachowania, jak i na biologiczne funkcjonowanie całego organizmu, eskalując poczucie dyskomfortu psychicznego i fizycznego.

Stan emocjonalny powódki uległ na skutek śmierci syna znacznemu zaburzeniu, utrzymującemu się do chwili obecnej. Z osoby pogodnej, pełnej życia i planów na przyszłość stała się osobą smutną zrezygnowaną niepotrafiącą czerpać radości z sukcesów swoich dzieci, ale starającą się prawidłowo i odpowiedzialnie wykonywać swoje codzienne

obowiązki. Pomimo zaangażowania powódki w prowadzenie domu i realizowania się w pracy zawodowej, powrót powódki do zdrowia wymaga regularnej i systematycznej, długookresowej pomocy psychologiczno-psychiatrycznej.

Śmierć syna wywarła negatywny wpływ także na psychikę powoda J. G., a to w postaci:

- objawów psychicznych takich jak: permanentne uczucia smutku, przygnębienia, dokuczliwe wewnętrzne napięcie, pogorszenie pamięci i trudności z koncentracją, roztargnienie, zaburzenia snu i brak energii do jakiegokolwiek działania,

- objawów somatycznych takich jak: dławienie w gardle, kołatanie serca, bóle i zawroty głowy, bóle żołądka, serca i kręgosłupa, drżenie kończyn i nadmierna potliwość.

Powód przeżył zespół stresu pourazowego, który w chwili obecnej ma charakter przewlekły i manifestuje się zaburzeniami depresyjnymi, a zwłaszcza anhedonią, wycofaniem społecznym, inercją psychiczną oraz niedostrzeganiem perspektyw na przyszłość.

Kontakty powoda z żoną (powódką), która cała swoją uwagę koncentruje na opiece i wspomaganiu córki, są poprawne i życzliwe, ale już nie tak serdeczne i bliskie jak przed śmiercią syna, nie ma już między nimi dawnej więzi i empatii. Powód nie ma dalszych planów na realizowanie się w życiu rodzinnym i społecznym, praktycznie nie utrzymuje kontaktów z przyjaciółmi i znajomymi, z którymi niegdyś często się spotykał, nie bywa u nikogo i nikogo też u siebie nie przyjmuje.

Stan emocjonalny powoda uległ na skutek śmierci syna znacznemu zaburzeniu, utrzymującemu się do chwili obecnej. Z wesołego, pełnego życia i planów na przyszłość ojca rodziny, stał się człowiekiem smutnym, zrezygnowanym, bez perspektyw, starającym się prawidłowo i odpowiedzialnie wykonywać swoje codzienne obowiązki. Powód wymaga regularnej i systematycznej opieki psychologiczno-psychiatrycznej, która obecnie jest bezwzględnie konieczna.

Powódka chodzi na grób syna codziennie, a powód dwa-trzy razy w tygodniu.

Drugi syn stron K. G. (2) był bardzo zżyty z bratem, a po śmierci brata wykazywał oznaki załamania i przez 1,5 roku korzystał z opieki psychologicznej, co jednak nie przyniosło istotnej poprawy jego. Zaczął też sprawiać problemy powodom, ograniczając komunikację z rodzicami i nocując bez uprzedzenia poza domem - co było źródłem dodatkowego stresu powodów. Po ukończeniu szkoły średniej, K. G. (2) rozpoczął studia w zakresie dziennikarstwa, następnie studia w zakresie dziennikarstwa i grafiki komputerowej na uczelni wyższej w R., lecz studia te każdorazowo przerywał. Obecnie mieszka on z rodzicami, pozostając na ich utrzymaniu, nie ma stałej pracy ani nie kontynuuje kształcenia, a jedynie planuje, że podejmie prace lub studia oraz dorywczo pracuje.

Córka powodów bezpośrednio po wypadku cierpiała na tiki nerwowe, natomiast obecnie nie sprawia rodzicom problemów.

W dniu 9 grudnia 2008 r., do pozwanego wpłynęło pismo pełnomocnika powodów, zawierające zgłoszenie szkody i żądanie wypłaty zadośćuczynienia w wysokości 50.000 zł. Z kolei w dniu 15 grudnia 2008 r., do pozwanego wpłynęło pismo pełnomocnika powodów, zawierające „sprostowanie”, iż powodowie domagają się w rzeczywistości zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 500.000 zł.

Pismami z dnia 18 grudnia 2008 r., pozwany wezwał każdego z powodów do złożenia dodatkowych dokumentów. Pismami, które wpłynęły do pozwanego 13 stycznia 2009 r. powodowie złożyli żądane dokumenty.

Pozwany wypłacił każdemu z powodów, tytułem zadośćuczynienia, kwotę po 20.000 zł.

Zdaniem Sądu Okręgowego powództwo, co do zasady zasługiwało na uwzględnienie. Z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje bowiem odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą

następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia (art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych; Dz. U. nr 124 z 2003 r., poz. 1152 z późn. zm., dalej zwanej u.u.o.). Przepis ten znajduje zastosowanie także do odpowiedzialności za szkodę niemajątkową (krzywdę). Sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 446 § 4 k.c.).

Zdaniem Sądu Okręgowego śmierć dziecka sama przez się stanowi o krzywdzie moralnej, narusza bowiem uczucia uprawnionego przywiązania rodziców do dziecka i pozbawia ich tej pomocy, jakiej mogli się spodziewać od niego, niezależnie nawet od jego zdolności zarobkowej, a tym samym wpływa na pogorszenie w braku tej pomocy warunków ich dalszego bytu.

Jak wskazał Sąd I instancji zastosowane w art. 446 § 4 k.c. pojęcie „odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia” użyte zostało przez ustawodawcę także w innych przepisach, a zwłaszcza art. 445 § 1 i art. 448 k.c. i nie ma przeszkód, by tłumaczone było analogicznie, jak na gruncie owych przepisów. Odpowiednia suma w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. nie oznacza sumy dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu, a jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności, mogących mieć w danym przypadku znaczenie. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny powinny być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego.

Zdaniem Sądu Okręgowego przy żądaniu przyznania odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego podstawowym kryterium oceny sądu winien być rozmiar ujemnych następstw w sferze psychicznej pokrzywdzonego bowiem celem przyznania ochrony w formie majątkowej jest zrekompensowanie i złagodzenie doznanej krzywdy moralnej. Zadośćuczynienie, stanowiące formę rekompensaty pieniężnej z tytułu doznanej szkody niemajątkowej, ma być „odpowiednie” do doznanej krzywdy, którą określa się przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, w szczególności rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych oraz skutków uszczerbku zdrowia na przyszłość.

Pojęcie „sumy odpowiedniej” ma charakter niedookreślony, jednak wskazuje się kryteria, którymi należałoby kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, a mianowicie to, że musi ono mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Wysokość zadośćuczynienia składają się cierpienia pokrzywdzonego - tak fizyczne jak i psychiczne - których rodzaj, czas trwania i natężenie, należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenia, jaka konkretnie kwota jest „odpowiednia” z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne.

Zdaniem Sądu I instancji krzywda powodów, wynikająca ze śmierci dziecka, jest niewątpliwie znaczna. Obejmuje ona, w pierwszym rzędzie, szereg ujemnie nacechowanych przeżyć (cierpień) psychicznych związanych z samą utratą najbliższego członka rodziny - syna oraz utratą widoków na pomoc i wsparcie, jakiego syn mógłby powodowi udzielić w przyszłości. Ponadto w ocenie Sądu Okręgowego w adekwatnym związku przyczynowo-skutkowym ze śmiercią syna, pozostaje znaczące i długotrwałe (bo wymagające - także obecnie - skorzystania przez powodów z pomocy psychologiczno-psychiatrycznej) pogorszenie stanu zdrowia psychicznego powodów. Pogorszenie to przejawia się zarówno w sferze psychicznej (zaburzenia depresyjne, smutek, przygnębienie, zmęczenie, zaburzenia snu, trudności z koncentracją) jak i fizycznej.

Zdaniem Sądu I instancji sam wypadek i jego skutki (cierpienie psychiczne, żaloba) doprowadziły też bezpośrednio lub pośrednio (tj. w związku z reakcją drugiego syna stron na śmierć brata) do znaczącego, wykazującego cechy trwałości, pogorszenia zarówno relacji rodzinnych powodów, jak i funkcjonowania powodów w życiu społecznym, a także do praktycznego zaniku relacji o charakterze towarzyskim i do anhedonii, tj. utraty zdolności do odczuwania przyjemności.

Z drugiej jednak strony Sąd Okręgowy zauważył, że powodowie, poza zmarłym synem, mają syna i córkę, na których pomoc mogą w przyszłości liczyć a zatem zakres ich cierpień jest istotnie niższy niż w przypadku rodziców, którzy straciliby swoje jedyne dziecko.

Ponadto zdaniem Sądu I instancji powodów doznane cierpienia nie wyeliminowały z życia zawodowego i społecznego. Przyjęte przez powodów sposoby zarobkowania (wykonywanie zawodu nauczyciela, prowadzenie sklepów - w tym zatrudnianie pracowników) niejako „wymuszają” kontakty z innymi, obcymi osobami, a równocześnie wskazują, że każde z powodów jest w stanie - w koniecznym zakresie - prawidłowo funkcjonować w swoim środowisku.

Powód wyraził ocenę, że żądane przez niego zadośćuczynienie nie jest duże, bo „tyle kosztuje dobry samochód”. W przekonaniu Sądu Okręgowego rozumowanie takie, oparte na odwołaniu do realiów społeczno-ekonomicznych, jest jednak zawodne. Zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. W ocenie Sądu I instancji jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka „przeciętnej stopy życiowej” społeczeństwa ma charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar.

Sąd Okręgowy stwierdził, że powódka przeżyła wprawdzie zespół stresu pourazowego w postaci ostrzejszej niż u powoda, lecz również uwzględnił przeżycia powoda, związane z udaniem się na miejsce wypadku i identyfikacją zwłok syna, znajdujących się w stanie, niewątpliwie potęgującym cierpienie powoda. Łącznie więc uznał, że powodowie doznali krzywdy w podobnych rozmiarach, a w warunkach ich jednakowego - jako rodziców - stosunku rodzinnego wobec zmarłego uznał, że powodom przysługują zadośćuczynienia w równej wysokości.

Z uwzględnieniem całokształtu wymienionych okoliczności, za odpowiednią sumę zadośćuczynienia Sąd I instancji uznał kwoty po 120.000 zł na rzecz każdego z powodów. Kwoty te są jego zdaniem odczuwalne pod względem ekonomicznym. Istniejące uwarunkowania społeczno-ekonomiczne nie wskazują natomiast, by w kontekście rozmiaru doznanych przez powodów krzywd kwoty te były nieadekwatne, a zwłaszcza by zostały zawyżone.

Skoro zaś pozwany wypłacił już każdemu z powodów, tytułem zadośćuczynienia, kwotę po 20.000 zł, to obecnie pozostały mu do zapłaty kwoty po 100.000 zł.

Odsetki od powyższych kwota Sąd Okręgowy zasądził od dnia 6 marca 2009 roku wskazując, że szkoda (krzywda) została zgłoszona pozwanemu i ostatecznie sprecyzowana przez powodów w dniu 15 grudnia 2008 r. (art. 14 ust. 1 i 2 u.u.o.).

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany zaskarżając go w części t.j. w zakresie w jakim zadośćuczynienie na rzecz każdego z powodów zostało określone na kwotę ponad 60000 zł. Pozwany, podnosząc zarzut zawyżenia wysokości zasądzonego zadośćuczynienia. domagał się zmiany wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie na rzecz każdego z powodów kwoty po 60000 zł.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wysokość zasądzonego na rzecz powodów zadośćuczynienia jest prawidłowa, odpowiada doznanej przez nich krzywdzie i nie stanowi dla nich nadmiernego wzbogacenia.

W istocie aktualny stan wiedzy nie pozwala na udowodnienie rozmiaru uczuć i przywiązania czy też ich braku, nie pozwala na precyzyjne określenie rozmiaru szkód emocjonalnych związanych z utratą bliskiej osoby. Nie oznacza to jednak, że Sąd w postępowaniu o zasądzenie zadośćuczynienia jest całkowicie pozbawiony możliwości określenia

rozmiaru cierpień i kwoty koniecznej do ich zadośćuczynienia. Skoro mowa jest tutaj o zadośćuczynieniu za doznaną krzywdę to znaczy, że należy wziąć tu pod uwagę zarówno obiektywne okoliczności świadczące o rozmiarze krzywdy takie jak stopień pokrewieństwa, wiek zmarłego i pokrzywdzonego, czy indywidualne stosunki między zmarłym a członkiem rodziny, ale także okoliczności, na które mogą mieć wpływ indywidualne cechy pokrzywdzonego jak na przykład stopień nasilenia cierpień emocjonalnych, ich charakter i czas trwania. Wbrew bowiem stanowisku skarżącego, jeśli zadośćuczynienie ma za zadanie wynagrodzić doznaną krzywdę to jego wysokość nie może być oderwana od tych okoliczności, niezależnie od tego, że niektóre osoby tego rodzaju traumatyczne przeżycia znoszą lepiej i szybciej powracają do względnej równowagi. Nie chodzi tu bowiem o wynagrodzenie samej przedwczesnej śmierci członka rodziny ale o zadośćuczynienie doznanej krzywdy. Rozmiar krzywdy jest zaś także uzależniony od stopnia doznanych cierpień, który w przypadku różnych osób może mieć różny rozmiar.

Stanowisko pozwanego wyrażone w apelacji, zgodnie z którym zadośćuczynienie zasądzone na podstawie art. 446 § 4 k.c. ma kompensować nie tyle ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej, lecz przedwczesną utratę członka rodziny nie zasługuje na uwzględnienie. Pozwany myli w nim bowiem instytucję odszkodowania za szkodę związaną ze znacznym pogorszeniem sytuacji członka rodziny w związku ze śmiercią bliskiej mu osoby określoną w art. 446 § 3 k.p.c. z opisaną wyżej instytucją zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w takim przypadku. Stanowisko takie jest również niezgodne z poglądami wyrażanymi przez Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 12 września 2013 roku (IV CSK 87/13), który stwierdził, że zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. nie jest zależne od pogorszenia sytuacji życiowej osoby bliskiej w wyniku śmierci bezpośrednio poszkodowanego, lecz ma na celu złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc członkom jego rodziny w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji życiowej.

Przyznanie odpowiedniego zadośćuczynienia oznacza w ocenie Sądu Apelacyjnego przyznanie takiej kwoty, która rozsądnie oceniana da się określić jako godziwa w realiach danej sprawy. Skutkiem tej oceny winno zaś być zasądzenie zadośćuczynienia które wystarcza do złagodzenia doznanych cierpień, a zarazem nie premiuje osób o słabszej konstrukcji psychicznej, reagujących intensywniej na sytuacje traumatyczne lub też nie prowadzi do pokrzywdzenia osób o osobowości zamkniętej, kumulującej w sobie wewnętrzne emocje. Zresztą pewne znaczenie przy ocenie jakie w takim przypadku zadośćuczynienie byłoby odpowiednie może mieć ewentualny dowód z opinii biegłego psychologa/psychiatry, który powinien pomóc przy ustaleniu zakresu indywidualnej krzywdy doznanej przez stronę.

W ocenie Sądu Apelacyjnego biorąc powyższe pod uwagę należy stwierdzić, że wysokość zadośćuczynienia zasądanego na rzecz powodów jest adekwatna do rozmiarów doznanej przez nich krzywdy i nie stanowi kwoty nadmiernie wygórowanej. Bezsprzecznie powodowie doznali dużej krzywdy ze względu na to, że w wypadku komunikacyjnym zginął nagle ich osiemnastoletni syn. Krzywda doznana w przypadku śmierci osoby najbliższej jaką z całą pewnością jest syn, jest bardzo duża i ma intensywny charakter. Uszczerbek ten dotyka subiektywnej sfery osobowości człowieka powodując cierpienie, ból i poczucie osamotnienia, powstanie utrudnień życiowych, konieczność zasadniczo odmiennego urządzenia sobie życia, ograniczając sfery korzystania z przyjemności. Obiektywnie rzecz biorąc śmierć dziecka, w szczególności dziecka małoletniego lub młodocianego, które nie opuściło jeszcze domu rodzinnego jest niezwykle traumatycznym przeżyciem. Bardzo trudno jest się pogodzić ze śmiercią potomka w młodym wieku, powoduje to dojmującą pustkę, żal z powodu niezrealizowania planów na przyszłość i wiele innych podobnie negatywnych odczuć.

Zdaniem Sądu II instancji o skali negatywnych doznań w przypadku powodów świadczy to, że do chwili obecnej pomimo upływu kilku lat od śmierci K. G. (1), zdarzenie to nadal pozostaje żywe w ich pamięci, w dalszym ciągu powodując u nich cierpienia i negatywnie wpływając na ich codzienne funkcjonowanie. Przy tym w ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest podstaw do pomniejszenia znaczenia tej okoliczności w sytuacji gdy powodowie dotychczas nie korzystali z pomocy psychologiczno-psychiatrycznej. Po pierwsze bowiem brak jest dowodów, które wskazywałyby na to, że te negatywne odczucia udałoby się w odczuwalnym stopniu zmniejszyć, a po drugie okoliczność ta miała wpływ na ustalenie rozmiarów doznanej krzywdy głównie jako okoliczność świadcząca o jej rozmiarze w chwili zdarzenia,

a nie obecnie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jedynie zdarzenia o bardzo dużym negatywnym nasileniu mogą pozostawić w ludzkiej psychice tak długotrwałe odczuwalne zmiany.

Reasumując w ocenie Sądu Apelacyjnego wysokość zasądzonego na rzecz powodów zadośćuczynienia odpowiada rozmiarowi ujemnych następstw w ich sferze psychicznej. Przy tym w przekonaniu Sądu II instancji zadośćuczynienie to nie premiuje powodów jako osób o słabszej konstrukcji psychicznej, które nie radzą sobie z utratą bliskiego podobnie jak inni. Z kolei obniżenie zadośćuczynienia sprawiłoby, że nie stanowiłoby ono dla powodów wartości wystarczająco odczuwalnej ekonomicznie, przez co nie spełniłoby ono swojej funkcji. Nie pozwoliłoby na złagodzenie ich cierpienia wywołanego śmiercią syna.

Ponadto Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie podziela stanowisko zajmowane przez Sąd Najwyższy wskazujące, iż zarzut zawyżenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny tylko wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania tego zadośćuczynienia. W tym zakresie nie jest możliwe wkraczanie w zasady swobody uznania sędziowskiego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r., IV CK 151/02 i z dnia 15 września 1999 r. III CKN 339/98). W niniejszej sprawie zaś brak jest podstaw do przyjęcia, że zasądzone zadośćuczynienie w oczywisty sposób narusza zasady ustalenia tego zadośćuczynienia i jest rażąco zawyżone.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak na wstępie. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego oparto na przepisie art. 98 k.p.c.